

# GOŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 33 (1019)

30 sierpnia 1990 r.

Cena 200 zł

## Obrađowała Rada Pracownicza

### Godzina szczerości

Takim chyba mianem można określić kolejne, tym razem nadzwyczajne posiedzenie Rady Pracowniczej, które odbyło się 23 sierpnia. Zwołane na wniosek kilkunastu członków Rady, miało charakter rozmowy z dyrektorem Andrzejem Kukielką, pełniącym na mocy administracyjnej decyzji dyrektora departamentu kadr w Ministerstwie Przemysłu, obowiązki Dyrektora Naczelnego WSK „PZL-Świdnik”.

Spotkanie składało się z dwóch części. W pierwszej dyrektor Kukielka przedstawił zadania jakie stoją przed zakładem w najbliższych miesiącach, część drugą wypełniły pytania i spostrzeżenia członków Rady.

Dyrektor nie ukrywał obaw, jakie towarzyszyły mu przy podejmowaniu decyzji pełnienia obowiązków Dyrektora Naczelnego Wytwórni. Jego wypowiedź — wyczerpująca i konkretna, praktycznie objęła wszystkie dziedziny funkcjonowania firmy, poczynając od spraw związanych z produkcją i sprzedażą, kończąc na sprawach pracowniczych. Oto najważniejsze tezy tego wystąpienia.

#### Sytuacja ogólna zakładu:

Nasze należności wynoszą obecnie 37,5 mld zł, płatności 9 mld złotych. Dla porównania jeszcze miesiąc temu płatności te wynosiły 36 mld złotych.

Przewidywany zysk za bieżący rok wyniesie 90 mld złotych, przy czym istnieją poważne szanse na jego powiększenie. Korzystny wynik finansowy związany jest z zawarciem tak zwanego „kontraktu B”, czyli sprzedaży śmigłowców do jednego z krajów azjatyckich. Podpisana została umowa na wykonanie młotków pneumatycznych, na tagach wystawione będą etykiety, do sprzedaży przygotowane są zaprawiarki do zboża i wózki inwalidzkie. Ku końcowi zbliżają się prace związane z motolotnią. Profil produkcji jest więc jasny — produkcja lotnicza z wplecioną w nią produkcją uboczną.

Dyrektor Kukielka podkreślił, że będzie kontynuował działania rozpoczęte przez dyr. Bojko.

#### Dziś:

To, co dzieje się w W-540 pozwala na pewien optymizm w tej sprawie. Obecnie liczy się czas i szybkość działania. Planowane jest powierzenie pieczy nad całym przedsięwzięciem młodemu, energicznemu człowiekowi, z którym prowadzone są obecnie mocno zaawansowane rozmowy. Sprawa wymagać będzie także sporych zmian strukturalnych i organizacyjnych.

#### Dyscyplina pracy.

Nie ma żadnej dyscypliny, nie ma również systemu jej egzekwowania. Jest natomiast nadzieja, że po planowanych zwolnieniach grupowych oraz surowych karach przewidzianych za łamanie obowiązujących przepisów wzrośnie szacunek dla pracy. W stosunku do roku ubiegłego WSK zatrudnionych jest o 342 osoby mniej. Obowiązuje całkowity zakaz przyjmowania do pracy osób z zewnątrz. Wyjście

## W NUMERZE:

- GODZINA SZCZEROŚCI
- WOKÓŁ GARAŻY
- KŁOPOTY SPÓŁDZIELCÓW
- NASI W IRAKU
- GROT

stanowią tu anglicy — tłumacze, handlowcy dla marketingu, wybitni fachowcy w różnych dziedzinach np. konstruktorzy osprzętu w ZBR, radcy prawni, ze znajomością języka zachodniego oraz procesów przekształceń własnościowych.

#### Organizacja.

System organizacyjny jest przestarzały. Planowane działania przewidują w tym zakresie przejsie na własny rozrachunek filii w Tomaszowie, a także takich

(Dokończenie na str. 2)

## Odnaczenia dla pracowników WSK

Z okazji Święta Lotnictwa, 23 sierpnia w sali konferencyjnej WSK, odbyło się uroczyste spotkanie, podczas którego zastępcy dyrektorów Wytwórni uhonorowali zostali odznaczeniami reżyserskimi. Odnaczenie „Zastępcy Dyrektora Rozwoju Przemysłu Maszynowego” otrzymało 34 osoby, natomiast 80 osób wyróżniono odznaką „Zastępcy Pracownika WSK PZL-Świdnik”. Zabrał głos dyr. Andrzej Kukielka, serdecznie pogratulował wyróżnionym, życząc im dalszych sukcesów w pracy oraz wyników nie gorszych od tych, które uzyskali w latach poprzednich.

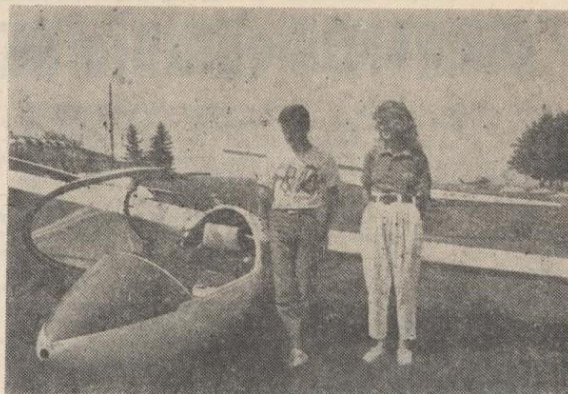
(ab)

## Odwołano członka Rady Pracowniczej

W okręgu wyborczym nr 11 przeprowadzono 21-22 sierpnia referendum w sprawie odwołania członka Rady Pracowniczej p. Wiesława Machnikowskiej. Jak już informowaliśmy p. Machnikowskiej zarzucono reprezentowanie na forum Rady interesów tylko wąskiego grona elektoratu. W referendum wzięło udział 136 osób na 200 uprawnionych. Za odwołaniem głosowało 102 osoby, przeciwko 33, jeden głos był nieważny. Tym samym p. Machnikowska została odwołana z Rady Pracowniczej.

(ab)

## Sukces Szybowników



W Szybowcowych Mistrzostwach Polski Kobiet, Iłona Jaworska zajęła 5 miejsce.

fol. T. Wolski

## Nasi w Iraku

Agresja Iraku na Kuwejt wywołała ogromne poruszenie w całym cywilizowanym świecie. Każdego dnia środki masowego przekazu informują o losach tysięcy ludzi znajdujących się na obszarze objętym wojną. Wśród nich znajdują się także Polacy. Jak dowiedzieliśmy się w dziale kadr na placówce serwisowej w Iraku przebywa trzech pracowników WSK. Są to: kier. grupy Janusz Ryterski oraz Andrzej Pytel i Mirosław Mulawa.

13 sierpnia przesłali oni faksem prośbę o zgodę na powrót do kraju. Już następnego dnia wysłano pozytywną odpowiedź, jednak do 23 sierpnia z Iraku

nie nadeszły żadne wiadomości. Czekamy na nie, przekonani, że nasi pracownicy wkrótce wrócą do kraju.

Wprowadzenie blokady na stosunki handlowe z Irakiem nie spowodują większych strat w WSK. Nie planowaliśmy sprzedaży śmigłowców dla tego kraju. Była jedynie szansa na zakontaktowanie kilku remontów śmigłowców.

W przeszłości Wytwórnia sprzedawała do tego kraju helikoptery, także wojskowe. Nie udało nam się dowiedzieć jak wiele z 130 helikopterów armii irackiej powstało w Świdniku.

(ab)

## Bambi z pomocą strażakom

Bambi-bucket, zbiornik z wodą lub pianą, umocowany do śmigłowca ma szansę zrewolucjonizować tradycyjne gaszenie pożarów lasów. Skonstruowany w Kanadzie bambi przechodzi obecnie testy i w razie pozytywnych ocen otrzymanych do Instytutu Zabezpieczenia Przeciwpowozowego Lasu znajdzie zastosowanie w specjalistycznych akcjach przeciwpożarowych.

Do Polski a konkretnie do Świdnika sprowadzono trzy sztuki tego zbiornika, dwa są pojemności 550 l, jeden 1500 l. Przeróbki wymagały jedynie instalacji elektrycznej, zainstalowano także odpowiednie zaczepy dla zbiornika.

Jak twierdzą piloci Stefan Bodziony i Jerzy Czystoch specyfika lotu wymaga dużego doświadczenia. Loty z bambi wykonywane są na niskich wysokościach, na terenach objętych pożarem, nad zbiornikami wodnymi.

Towarzyszy im wysoka częstotliwość kursów. Podstawową zaletą akcji z udziałem bambi jest walka z żywiołem na terenie trudno dostępnym dla środków naziemnych, na przykład w terenie górzystym. Oczywiście śmigłowce nie działają samotnie, jest tylko częścią zespołu. Maszyna jest w stanie uzupełnić zbiornik z „sądzawki” głębokości 1 m. a częstotliwość kursów waha się co 3 do 5 minut.

W tym roku oferty na usługi pożarnicze nadeszły między innymi z Francji, Hiszpanii i Portugalii. W tym ostatnim kraju pracuje obecnie „Sokół” pilotowany przez Ryszarda Kasperka.

Z wieści które już dotarły do kraju wynika że są poważne szanse na rozszerzenie współpracy. Jest więc kolejna szansa na korzystne kontrakty za granicą a przede wszystkim na skuteczną walkę z żywiołem tak powszechnie niszczącym nasze lasy.

(ab)

## Mundury w urzędzie

Nie w szkole milicyjnej, ale w siedzibie władz miejskich; nie w mundurze ludowej, a społeczeństwu służyli w Urzędzie Miejskim funkcjonariusze policji. Uroczyste podpisanie aktów słuźbowania i nadanie stopni policyjnych, w obecności przewodniczącego MRN Krzysztofa Żuka i szefa świdnickiej policji nadkomisarza Józefa Zygmuntczuka rozpoczęło się punktualnie o godzinie 13.00.

Nadkomisarz policji Aleksander Kostkowski, mówiąc w imieniu swych młodszych stopniem kolegów, obiecał, że policja uczciwie i rzetelnie wykonując powierzone zadania i obowiązki z pewnością służyć będzie lepiej społeczeństwu. — Ta krótka lecz jakże miła uroczystość u nas wywołała wzruszenie — powiedział nam tuż po zakończeniu uroczystości nkom. A. Kostkowski. — Ojczyzna; Naród



Po wygłoszeniu raty słuźbowania przewodniczący MRN Krzysztof Żuk powiedział, że jedną z ważniejszych potrzeb mieszkańców Świdnika to potrzeba bezpieczeństwa a oczekiwania w tym zakresie są bardzo duże. Będzie to więc okres próby słuźbowania społecznego, który musi zaowocować odczuciem polepszenia jakości życia mieszkańców.

muszą przecież ponownie stać się symbolami, które przyswajaliby naszym działaniom.

W piątkowej uroczystości wzięła udział blisko 60-osobowa grupa świdnickich policjantów. Pozostali akty słuźbowania podpiszą po urlopach.

(t)

## Wokół garaży

W czwartek, 16 sierpnia, o godzinie 17.00 w Klubie „EMKA” odbyło się zebranie osób zainteresowanych budową garaży z przedstawicielami Spółdzielni, władz miasta i społecznym komitetem ich budowy. Przypomnijmy, że garaże te mają być zlokalizowane w pobliżu zbiegu ulic Kusocińskiego i Racławickiej. Celem czwartkowego spotkania było ostateczne zdecydowanie przez deklarujących udział w budowie o dalszych jej losach.

Z punktu widzenia przyszłych właścicieli garaży w grę wchodziły 2 zasadnicze warianty: czy budować w ramach Spółdzielni (która de facto już rozpoczęła wstępne prace), czy też ziemię nabyć bezpośrednio w Urzędzie Miasta? Budowa w obu przypadkach wymagałaby wykonania wszelkich prac budowlanych we własnym zakresie, łącznie ze zdobyciem niezbędnych materiałów. Opowiadanie się za rozwiązaniem pierwszym oznaczałoby w praktyce, że budujący nie będzie właścicielem działki, ani garażu, a do tego, po wybudowaniu będzie co miesiąc płacił spółdzielni czynsz. Z kolei wykupienie ziemi w Urzędzie dawałoby gwarancję wieczystego uży-

tkowania i statusu prawnego właściciela garażu. Jak więc wiadać, każda z obu możliwości ma swoje wady i zalety. W przypadku kupna ziemi od miasta należałoby za nią zapłacić ponad 3 miliony złotych więcej przy pierwszej wpłacie, co nie jest dziś bez znaczenia dla sporej liczby zainteresowanych.

Po przedstawieniu owej alternatywy postanowiono w głosowaniu opowiedzieć się za jednym z wariantów. Zapal zgromadzonych ostudziły jednak wapilności zgłoszone przez prezesa Spółdzielni Eugeniusza Hyza, iż sprawa własności gruntu pod garaże nie jest do końca jasna. Co prawda Urząd Miejski nie zgłosił formalnego wniosku o zwrot tere-

nów, ale członkom zarządu Sp-ni przekazał go ustnie. Skoro owe 1,36 ha należy do Spółdzielni, na co jest stosowny dokument, to czy władze miejskie mogą domagać się jego zwrotu? Z odczytanej na zebraniu opinii radcy prawnego Spółdzielni wynikało, że takie możliwości istnieją, ot choćby taka, gdyby miasto w związku z cesją miało ponieść straty. Uchylenie decyzji o przekazaniu ziemi może także nastąpić, gdyż od jej przekazania nie upłynęło więcej niż 10 lat. Tak mówi prawo. Oczywiście Spółdzielnia może się procesować, choć rezultat — można to z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć — dla Spółdzielni pomyślny nie będzie.

Zeby sprawę dodatkowo pogmatwać okazało się, że z punktu widzenia prawa dokument z 28 grudnia 1989 roku, przekazujący grunty miejskie Spółdzielni, ma wszelkie cechy nieważności (tak

(Dokończenie na str. 2)



## Druga księgarnia w Świdniku

Od niespełna miesiąca w domu handlowym „Kłos”, w pomieszczeniu na I piętrze, gdzie niegdyś za waluty wymienialne Baltona sprzedawała sprzęt elektroniczny, zdomowili się nowi lokatorzy — pan Andrzej Przekora. Prowadzi drugą — po Domu Książki przy ul. Stawieńskiego — księgarnię w Świdniku.

Głos: — Dlaczego w Kłosie, dlaczego książki, dlaczego pan? Czyżby te trzy elementy były ze sobą ściśle powiązane?  
Andrzej Przekora: — To czysty przypadek. Jestem mieszkańcem

wczes... Są dla ducha.

Głos: — Czy w tym 40 tysięcznym mieście potrzebny był zdanem Pana kolejny punkt sprzedaży książek?

A. P.: — W przeciwieństwie do du-

rolę zaopatrzeniowca, kierowcy i sprzedawcy. Po pierwsze konieczny jest jakiś środek transportu książek. Na razie jest to maluch przerobiony na ciężarówkę — spala mało paliwa ale też jednorazowo mało książek mogą ze sobą zabrać. Inna sprawa to zamówienia. Im lepsze wydawnictwo, tym bardziej się ceni. I tak - np. Amber prowadzi zapisy i wydaje humerki na konkretną godzinę odbioru książek. Wydawnictwo Orbita wydaje tylko książki zamówione i to w ilości nie mniejszej niż 300 sztuk. A Świdniczanin — jak zauważyłem — kupują od 50 do 80 egzemplarzy jednego tytułu. Muszę więc myśleć jak zapewnić szeroki wybór tytułów uwzględniając warunki wydawnictw i nie narażając się na straty.

Głos: — Przecież zdarzają preferencje czytelników mieszkańców naszego miasta.

A. P.: — „Idą” zarówno atlasy, jak i modny ostatnio Mac Lean, Kirst, ale także klienci chcą Prusa, Tyrmę, Hłaskę. Tematyka przeróżna. Nawet są chętni na książki czysto medyczne.

Głos: — Obserwując kolejkę przy ul. Stawieńskiego mam wrażenie, że robi pan niezły interes na podręcznikach. Rok szkolny za pasem...

A. P.: — Będą jedynie do szkoły podstawowej i to te, których jeszcze nie było w sprzedaży: biologia dla IV i VI klasy, fizyka do siódmej, matematyka do klasy VI. Książki te wkrótce już będą u mnie dostępne.

Głos: — Interes zaczyna się kręcić — to pana cieszy. A co martwi?

A. P.: — Boję się, że wysokość czynszu doprowadzi do tego, że będę musiał zrezygnować z tej działalności.

Głos: — Co będzie później — trudno powiedzieć. Martwi mnie także, że sporo osób kupując książkę bardzo patrzy na okładkę niż na zawartość. Okładka bywa czasem bardzo myląca. Wbrew powszechnemu mniemaniu nie martwi mnie wysokość ceny wydawnictw. Wierzę, że ludzie nigdy nie przestaną kupować dobrych książek.

Głos: — Mam nadzieję, że takich u pana nie zabraknie. Dziękuję za rozmowę.

(tw)

## O wprowadzeniu religii do szkół

### Co myślą inni?

Po ogłoszeniu instrukcji Ministerstwa Edukacji Narodowej wprowadzającej religię do programu nauczania szkół rozgorzała dyskusja na temat celowości tego posunięcia. Jedni traktują je jako powrót tego, co już było dawniej i nie przyniosło nikomu szkody, inni widzą w nim zamach na prawo do wolności i prywatności wyznawania dowolnej religii. O opinię na temat nauczania religii w szkole zapytałem mieszkającą w Świdniku rodzinę Świądków Jehowy.

— Jako społeczność nigdy nie sprzeciwialiśmy się władzy, ani jej decyzjom. Władza została stworzona przez Boga, jest więc dopustem bożym. Nie jesteśmy też przeciwni niczemu, co nie koliduje z prawem bożym, a więc także wprowadzeniu religii do nauczania w szkołach.

Od zawsze staraliśmy się zajmować w różnych konfliktach pozycję neutralną. W efekcie nawet w najgorszym okresie, to znaczy stanu wojennego, w czasie, gdy zabronione były wszelkie zgromadzenia, otrzymywaliśmy pozwolenia na nasze zjazdy. Obecne stosunki z władzami państwowymi można by określić jako wręcz doskonałe. Od 17 maja jesteśmy zarejestrowani jako wyznawcy. Zniknęły przeszkody uważane przez starą władzę za uniemożliwiające rejestrację.

— Czego spodziewacie się Państwo po wprowadzeniu religii do szkół?

— Dzieci Świądków Jehowy miały już wcześniej różne przykrości z powodu odrębności religijnej i można powiedzieć, że są już do nich przyzwyczajone. Przykrości te pewnie jeszcze się nasilą. Najgorzej będzie, gdy dziecko trafi na fantazmaty religijne nauczyciela, o co dziś niestety trudno. Niedawno, po komunikach jedna z nauczycielek zaczęła wypytywać dzieci z drugiej klasy o prezenty. Dziecko Świądków Jehowy rzecz jasna takiego prezentu nie otrzymało. — A widział, nie jest ci przykro? — powiedziała pani „współuczniuczka”.

Dziecko wróciło do domu i powiedziało, że więcej do szkoły nie pójdzie. Jak już wspomnieliśmy nasze dzieci przyzwyczyły się do trudności, ale nie można wymagać od ośmioletniego dziecka, żeby potrafiło się obronić.

— Jak wiele dzieci w Świdniku należy do społeczności Świądków Jehowy?

— Około setki.

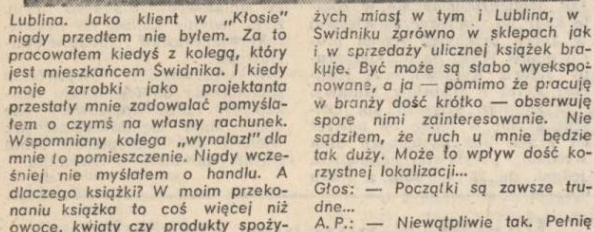
— Czy nie będziecie Państwo domagali się organizowania dla nich lekcji religii w szkole?

— My uczymy dzieci religii same. Z nauczania Jezusa wynika jasno, że obowiązek nauczania prawdy wiary spada na rodziców i nie można go przenosić na innych. Konsekwencją tego jego podejścia jest ewidentna różnica w znajomości Biblii, jaką można zauważyć u dzieci Świądków Jehowy i dorosłych nawet wyznawców Kościoła rzymskiego.

Z wprowadzeniem religii do szkół wiąże się jeszcze inne niebezpieczeństwo. Na przykład wprowadzenie modlitwy przed lekcjami, zależne wyłącznie od decyzji dyrektora szkoły. To jak — dzieci niekatolickie mają nie wstawać, albo wychodzić z klasy jeśli takiej modlitwy nie uznają za swoją? Czy nie podzieli to klasy? Również wizerunki religijne wiszące na ścianach mogą satysfakcjonować jednych i razić uczucia religijne innych.

Stuchając audycji telewizyjnych i radiowych jesteśmy do pewnego stopnia zaskoczeni. Zawsze powtarzano, że Polska, to kraj katolicki więc większość chce religii katolickiej w szkole. Tymczasem, jak można sądzić po telefonach, a nawet wynikach badań opinii społecznej, podanych w Teleekspresie 23 sierpnia, większość społeczeństwa jest przeciwna wprowadzeniu czy też — jeśli ktoś woli — powrotowi religii. Czyżby więc rzekomo postępowali wbrew opinii ogółu?

rozm.: J. Mazur



## Obradowała Rada Pracownicza

### Godzina szczerości

(Dokończenie ze str. 1)

wydziałów jak Kuźnia, W-350, Narzędziownia i Agro. Dla Tomasza niewątpliwie najkorzystniejszym wyjściem byłoby wejście na współpracę z kapitałem zagranicznym. WSK jako zakład macierzysty otrzymywałby w tym przypadku określone dywidendy.

#### Rozmowy handlowe.

Oprócz znanych partnerów, o których było już dość głośno (USA, Francja, Włochy) sporo nadziei związanych jest z Anglikami (Lucas), i Holendrami (Hillman).

Dość aktywni są partnerzy z Japonii. Kawasaki prowadzi szeroki frontem rozmowy nie tylko z nami lecz również z innymi firmami jak na przykład Nowa Dębica czy Gorzyce. Sądcą po środkach stosowanych przez Japończyków są oni poważnie zainteresowani produkcją motocykla w Polsce, a następnie jego dystrybucją do innych krajów. Z zamówień krajowych zwracają uwagę zainteresowanie marynarzy śmigłowcami W-3 oraz oferty na pasażerską wersję „Sokola”. Dla ratownictwa wodnego przygotowywana jest specjalna wersja W-3 (Anakonda).

#### Oszczędność.

Dużo się o nich mówi, niestety niewiele w tym zakresie można zrobić ze względu na brak przepisów wykonawczych.

Maksymalnie ograniczone zostały inwestycje budowlane z wyjątkiem inwestycji przygotowawczej z myślą o kontrakcie francuskim. Do 1 stycznia 1991 roku zakład nie podejmie poważniejszych decyzji typu oddanie miastu przedszkola czy straży pożarnej. Mówiono o tym podczas spotkania dyrektora Kukielki z burmistrzem Świdnika p. Skrokiem. Drugą część czwartkowego spotkania wypełniła dyskusja, która momentami przypominała godzinę szczerości. Między innymi przew. KZ NSZZ „Solidarność” M. Król zapytał czy potrzebne było aż takich wstrzą-

sów by wyciągnąć na światło dzienne sprawy tarcicy, powołanie marketingu, wprowadzenie dniówki czy wrzescie kulejącego funkcjonowania ZBR. Związek nie ma charakteru rewindykacyjnego, jego rolą jest wskazywanie niedociągnięć, a nie sianie fermentu. Swoją wypowiedź przewodniczący zakończył pytaniem skierowanym do dyrektora czy będzie on traktował swoje funkcje pełniące obowiązki jako przymus czy też z zaangażowaniem.

Odpowiadając na postawione pytania dyrektor Kukielka zaznaczył, że jego zgoda, podyktowana została wyłącznie chęcią pomocy firmie z którą związany jest od 18 roku życia. Wytworzenia, powiedział dyrektor, gotowa jest przyjąć odpowiednich fachowców.

Są jednak ludzie, którzy nigdy tutaj już nie przyjdą. Faktem jest, że „Solidarność” stanowi często przyszłościowy język wagi przy rozstrzygnięciu istotnych problemów, nie jest jednak ciałem mającym monopol na rację. Decyzje są trudniejsze i łatwiejsze, zawsze łatwiej komentować je z boku. Nie można ciągle stać pod ścianą, być w sytuacji chłopca do bicia. Musimy wspólnie wypracować płaszczyznę współpracy.

O skomentowanie krążącej po zakładzie plotki głoszącej, że wraz z odejściem dyrektora Bojko, zamrożone zostaną podwyżki płac, poprosił A. Borys. Plotka określona została mianem wielkiej bzdury. Sprawę dyscypliny poruszyli w swoich wystąpieniach p. Trębacz i p. Sadowski. Zasugerowano, między innymi kary pieniężne za łamanie przepisów.

Na zakończenie spotkania przewodniczący Rady Z. Sobstyl poinformował członków, że tematem następnego posiedzenia będzie sprawa zakładu filialnego w Tomaszowie oraz zwolnienia grupowe.

(ab)

## Wokół garaży

(Dokończenie ze str. 1)

określił inż. Andrzej Gilowski, z Wydziału Gospodarki Terenami i Budownictwa Urzędu Miejskiego, gdyż podpisany został przez kierownika Wydziału Urbanistyki i Architektury i Nadzoru Budowlanego Janusza Bęca, który urzędniczym władnym podejmował takie decyzje... już nie był. Stwierdzenie to wywołało burzę, a tok zebrania został zakłócony.

By uspokoić zebranych prezes Spółdzielni wyjaśnił, że na podstawie posiadanych dokumentów Spółdzielnia miała wszelkie podstawy prawne, by rozpocząć budowę, ponieważ przekazywanie gruntów pod zabudowę — odbywało się bez udziału notariusza. Dopiero ostatnio notariusz bierze udział przy podpisywaniu umów, gdyż banki finansujące budowę chcą mieć jasną sytuację swych kredytobiorców. Nawet gdy sprawę przegramy w sądzie — powiedział prezes — będziemy ubiegać się o zwrot kosztów poniesionych przy wykonywaniu prac wstępnych. Roszczenia te opiewały na około 120 mln złotych.

Po pełnych żalu i pretensji opiniach i kontrowersyjnych pomyślach zgłoszonych z sali doszło wreszcie do głosowania. 51 osób (na 72 wpisane na listę obecnych) opowiedziało się za pośrednictwem Spółdzielni w budowie garaży. 9 chciało się uniezależnić i wybrało wariant alternatywny. Spółdzielnia będzie więc, w przypadku oficjalnego zgłoszenia przez UM roszczeń do skrawka ziemi pod garaże, czynić kroki, by grunta te otrzymać i

poprowadzić budowę. Po ogłoszeniu wyników głosowania sala opustoszała. Zostali tylko zesposperowani i ci, którzy wpłacili już po 4 mln złotych.

\*\*\*

W relacji tej zupełnie świadomie pominąłem aspekt finansowy całej sprawy, choć — nie ukrywam — przez całe spotkanie dominował on w głosach z sali. Zupełnie zwariowane przeliczniki cen ziemi, które wylicza się według cen żyta za 1 q (a cena ta ciągle się zmienia) sprawiają, że nikt tak na prawdę nie umie powiedzieć, ile będzie kosztował garaż. Ile pochłonie koszty ewentualnej sprawy sądowej, kogo i w jakiej formie obciążają za roboty już rozpoczęte czy zmieniać projekt budowlany, czy

też pozostawić go takim, jaki jest. A co z listą nieaktualizowaną od lat? Kogo skreślić, kogo dopisać. Gdy rozstrzygnięto wreszcie te kwestie, ilu będzie chętnych do budowy.

Inna refleksja. Zgromadzenie na sali przeszło krótką lekcję spółdzielczości i prawa cywilnego — zlepek nowych regulacji starych absurdów, które raz doprowadziły do pała. Czy spółdzielcy, pomimo przeszkód, zdołają doprowadzić do pomyślnego końca sprawę, która ciągnie się latami? Czy skomplikowane przepisy okażą się silniejsze. Kiedy wreszcie prawo będzie przeważało nad działaniem Jutra? Pojutrze? Za rok?

(tw)





NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

BIULETYN ZWIĄZKOWY  
WSK „PZL-SWIDNIK”

GROT

## Nie ma winnych?

W „Głosie Świdnika” z dnia 23 sierpnia 1990 r. w artykule „Kto winien?” zawarty jest fragment w którym czytamy: „...Kontrola NIK-owska stwierdziła, że nieprawidłowości sprzyjały brak należytego nadzoru i skutecznej kontroli funkcjonalnej stosownych służb gospodarki materiałowej i głównego księgowego. Pod adresem Dyrektora Naczelnego wysuwa się w tym piśmie dwa zarzuty: opieszałą realizację ustaleń pokontrolnych i brak decyzji odnośnie wykorzystania wyników kontroli. Komisja Zakładowa „S” w swojej uchwale (wcześniejszej niż pismo NIK) adresem wszystkich zarzutów uczyniła Dyrektora Naczelnego, a więc inaczej niż NIK...”

W tym miejscu wypada zapytać skąd autor artykułu zaczerpnął informacje, że KZ „S” adresem wszystkich zarzutów uczyniła Dyrektora Naczelnego, jeżeli uchwała na którą się powołuje w tej kwestii stwierdza: „...Niektóre materiały były kupowane po zawyżonych cenach od prywatnych dostawców. Fakt ta-

ki (zakup tarcicy) został ujawniony przez KZ „S” w związku z czym w dniu 12 czerwca 1990 roku zostało wysłane na ręce Prokuratury Wojewódzkiej w Lublinie pismo KZ „S” w tej sprawie, natomiast pismo Dyrektora Naczelnego (NDR. KR-31/90) o wszczęcie postępowania wyjaśniającego zostało wysłane 10 później, to jest 20 czerwca 1990 roku, co może sugerować chęć zatuszowania nadużyć na kwotę ponad 500 mln zł...”

I to zostało potwierdzone przez NIK. Dalej czytamy: „...Tak więc NIK potwierdził występowanie w WSK nieprawidłowości, ale nie wskazał winnego nieprawidłowości w osobie Dyrektora Naczelnego. Taka opinia pochodzi tylko od KZ „S”...”

Doprawdy? Tutaj autor przeżył samemu sobie, gdyż jak wcześniej zauważył, NIK postawił dwa konkretne zarzuty wobec Dyrektora Naczelnego. Tak więc nie jest to opinia tylko KZ „S”.

Cóż... Papier wszystko przyjmuje. A czytelnicy?

## POSLANKA ZIEMI LUBELSKIEJ DR TERESA LISZCZ:

# O POROZUMIENIU CENTRUM

● Od kilku miesięcy jesteśmy w kraju świadkami wyraźnego podziału w ruchu „Solidarności”. Wyłoniły się zeń dwa ugrupowania: genetycznie starsze Porozumienie Centrum i Ruch Obywatelski Akcja Demokratyczna (ROAD). Dla wielu istota powodującego rozłam sporu nie jest jasna. Przeważa pogląd, że jest to konflikt natury personalnej. A może ma on podtekst polityczny?

— Z pewnością nie jest to konflikt osobowy. Nie nazywałabym też tego konfliktem politycznym. Myślę, że to co się dzieje, to objaw zdrowia politycznego. Porozumienie Centrum zrodziło się z zaskoczenia o to, by nie powtórzyć tego, co mieliśmy w kraju przez kilkadziesiąt ostatnich lat, by znów nie było monopolu politycznego i tego jedynego, najmłodszego ugrupowania. Konkurencja jest przecież dżwignią nie tylko ekonomiki i handlu ale także i polityki. Widać to doskonale na przykładach Stanów Zjednoczonych i Republiki Federalnej Niemiec. Np. w USA są dwie partie polityczne konkurujące ze sobą szczególnie w okresie wyborów. Dzięki temu Amerykanie mają takiego prezydenta jak George Bush, tak dobrze zorganizowaną administrację, gospodarkę, politykę zagraniczną. Konkurencja zmusza wystawić najlepszych ludzi i skonstruować najlepszy program polityczny.

Podział w „Solidarności” był więc do przewidzenia. „Solidarność” była konglomeratem ludzi ba-

rze się różniących, których łączyła wspólna idea. Kiedy rzeczą nadzrędną była walka z komunizmem — wówczas najważniejszą wspólną ideą był antykomunizm. Po przełamaniu monopolu PZPR zaczęły wychodzić różnice. Uważam, że ich zacieranie byłoby teraz wielkim błędem. Wałęsa i wielu innych z obozu „Solidarności” zaczęli obserwować nawrót do starych metod, stary system doboru kadr z pewnego, jednego kręgu, niekoniecznie według kompetencji ale osobistych, towarzyskich powiązań. Rząd Mazowieckiego, który uważam za swój, jak każdy rząd — popełnia błędy. Jakakolwiek krytyka gabinetu premiera Mazowieckiego — nawet w najlepszej wierze — była traktowana jak zamach na Rzeczpospolitą. Wreszcie — rządowi temu potrzebna jest opozycja, która chciałaby — wskazując na błędy — modyfikować jego politykę, mobilizować do szukania jeszcze lepszych rozwiązań.

Kolejny przyczynkiem powstania Porozumienia wynika stąd, iż związek zawodowy był główną siłą polityczną w kraju. Aż się prosiło, by rozdzielić czysty nurt związkowy od wywodziących się także z sierpnia protestu ludzi zajmujących się jedynie polityką. Jednakże głównym merytorycznym powodem wystąpienia Centrum była dezaktualizacja porozumienia Okręgowego Stolu, którego kurczowo trzymał się rząd Mazowieckiego nie bez wpływu urzędującego prezydenta. Dezaktualizacja tych porozumień wynika stąd, iż jedna ze stron przestała istnieć (PZPR) i w konsekwencji zmienił się układ sił politycznych w kraju. Nie bez znaczenia jest także i to, że rząd wykazuje nadmierną opieszałość w likwidowaniu pozostałości starego systemu (np. RSW, weryfikacja kadr kierowniczych) i zbyt dużą opiekuńczość w stosunku do byłych decydentów (sprawa rent partyjnych i promiennech, dodatków z tytułu odznaczeń).

● Jak można by scharakteryzować program Centrum i na ile różni się on od konkurencyjnego programu ROAD?

— Porozumienie Centrum jest przez swych przeciwników oskarżane o brak programu. Nie jest to prawda. Centrum ma precyzyjny program polityczny. Jeśli chodzi o program — naprawy gospodarki Porozumienie, podobnie jak ROAD, przyjmując za punkt wyjścia program gospodarczy Balcerowicza wskazuje jednak na błędy. Uważamy bowiem, że jest to program niepełny, bo wyłączenie finansowy, zapewniający tylko szybkie zaduszenie inflacji. Brak mu rozwinięcia drugiej, nie mniej ważnej strony — pobudzenia produkcji. Centrum proponuje tu korekty opracowane przez nie było kogo, bo przez prof. Kurowskiego z KUL-u. Ozywienie gospodarki można by osiągnąć poprzez przyspieszenie prywatyzacji. ROAD jest do prywatyzacji ustosunkowany sceptycznie. Oczywiście, nie ma kapitalizmu bez kapitalu, więc i ROAD musi się zgodzić na prywatyzację, ale stopniową, kontrolowaną. A proces taki może trwać tak długo, aż ludzie stracą cierpliwość i nie będzie czego reformować. Myśląc o prywatyzacji Wałęsa ma na myśli przede wszystkim akcjonariat pracowniczy, przejmowanie w prawdziwie prywatne ręce spółdzielni, kooperacje wsi z miastem bez pośrednictwa rozbudowanych struktur. Centrum stoi na stanowisku, że własność prywatna powinna obejmować większość dóbr w kraju. ROAD zaś uważa, że społeczna własność jest także ważna a z prywatyzacją nie ma co się spieszyć. Jak nie trudno zauważyć ROAD to ugrupowanie intelektualistów, mających specyficzną wizję odbudowy kraju. Chcą ją realizować uzyskawszy od społeczeństwa całkowite zaufanie i poparcie. Tak więc grupa intelektualistów miałaby rządzić a spo-

łeczność — zająć się produkcją i nie wtrącać do polityki. Ta wizja jest — moim zdaniem — wizją zmodyfikowanego socjalizmu. W istocie nie jest to żaden spójny program, ani polityczny, ani gospodarczy.

Przejdźmy do spraw politycznych. Jeśli chodzi o urząd Prezydenta to koncepcja Centrum jak najszybszego skłonienia obecnego prezydenta do ustąpienia wynika stąd, iż tylko w naszym kraju u władzy nadal pozostaje komunista, autor stanu wojennego. U naszych sąsiadów od dawna już rządzią byli dyktatorzy. Tu nie tylko chodzi o symbole. Uczciwie trzeba przyznać, że Jaruzelski nie przeszkadza, ale to za mało. Nie pomaga i nie przyspiesza. W elekcje namuje przemiany. Centrum od początku nalegało więc na zmianę prezydenta. Trzeba to zrobić szybko ale w sposób zgodny z prawem. Nowy prezydent urzędowałby jedynie przejściowo do chwili uchwalenia nowej konstytucji i jeszcze do momentu nadchodzących wyborów mogłyby stworzyć właściwy klimat kampanii wyborczej. Polityczny program Centrum w szczegółach wygląda następująco: po pierwsze wybór przez Zgromadzenie Narodowe na gruncie obecnej konstytucji, nowego przejściowego prezydenta, następnie wybory parlamentarne. Uchwalenie przez nowy parlament nowej konstytucji, która określi sposób wyboru prezydenta, tak jak i to, czy parlament będzie jedno- czy dwuizbowy. Wreszcie na gruncie nowej konstytucji wybór prezydenta — tym razem jako rozwiązanie stałe, Centrum proponuje wybory powszechne. Ponieważ inne ugrupowania domagają się już teraz powszechnych wyborów prezydenta, Centrum nie jest temu przeciwnie. Osobiście uważam, że Wałęsa miałby nawet większe szanse w wyborach powszechnych, niż w wyborach przez Zgromadzenie Narodowe. Robotnicy i wieś są raczej za Wałęsą niż za Mazowieckim. Z kolei Mazowiecki, którego przede wszystkim popiera inteligencja, cieszyłby się chyba większym poparciem parlamentu.

● A więc Wałęsa kandydatem z ramienia Centrum na prezydenta?

— W niedległej przeszłości uważałam, że Wałęsa to nieodpowiedni kandydat na prezydenta, między innymi ze względu na jego niektóre niezbyt fortunne, publiczne wypowiedzi. Po przemysleniu wielu faktów, obserwacji sceny politycznej jestem jednak obecnie przekonana, że nie ma lepszego kandydata na ten urząd. Nie znam nikogo, kto ma taki instykt polityczny i taką charyzmę przywódcy, jak Wałęsa. Wie, kiedy wkroczyć do akcji. Dzięki niemu mamy dziś niekomunistyczny rząd Mazowieckiego, a niewiele już brakowało i zamiast niego mieliśmyby rząd kulturalny z KUL-u. Ozywienie gospodarki można by osiągnąć poprzez przyspieszenie prywatyzacji. ROAD jest do prywatyzacji ustosunkowany sceptycznie. Oczywiście, nie ma kapitalizmu bez kapitalu, więc i ROAD musi się zgodzić na prywatyzację, ale stopniową, kontrolowaną. A proces taki może trwać tak długo, aż ludzie stracą cierpliwość i nie będzie czego reformować. Myśląc o prywatyzacji Wałęsa ma na myśli przede wszystkim akcjonariat pracowniczy, przejmowanie w prawdziwie prywatne ręce spółdzielni, kooperacje wsi z miastem bez pośrednictwa rozbudowanych struktur. Centrum stoi na stanowisku, że własność prywatna powinna obejmować większość dóbr w kraju. ROAD zaś uważa, że społeczna własność jest także ważna a z prywatyzacją nie ma co się spieszyć. Jak nie trudno zauważyć ROAD to ugrupowanie intelektualistów, mających specyficzną wizję odbudowy kraju. Chcą ją realizować uzyskawszy od społeczeństwa całkowite zaufanie i poparcie. Tak więc grupa intelektualistów miałaby rządzić a spo-

Porozumienie Centrum jest mniej intelektualizowane, co nie znaczy, że nie ma tu ludzi wykształconych. Centrum nie dąży do obalenia obecnego rządu, przejęcia władzy, nie tworzy gabinetu cieni. Typuje ludzi kompetentnych i lepszych, którzy mogliby być powołani na wysokie, odpowiedzialne stanowiska.

● Cały czas mówimy o Porozumieniu w skali kraju. Jak wygląda organizacja ruchu w naszym regionie?

— Porozumienie Centrum na Lubelszczyźnie jest w stadium organizowania się i powstaje — niestety — „od góry”. Droga ta jest jednak bardziej praktyczna i skuteczniejsza niż miałyby rządzić a spo-

## Głosy w sporze o dyrektora

Ostatnie, bardzo burzliwe zebranie Rady Pracowniczej WSK i jego tematyka, czyli sprawa rezygnacji mgr inż. Jerzego Bojko ze stanowiska dyrektora naczelnego wciąż budzą duże zainteresowanie. Dziś udostępniamy lamy „Grota” dla przedstawienia poglądów na tę sprawę trzech członków Rady Pracowniczej, którzy w zebraniu brali aktywny udział. Państwu: Włodzimierzowi Gmurowi (dział TK), Wandzie Trębacz (EP) i Ryszardowi Kolanieckiemu (W-260) zadaliśmy trzy podobne pytania. Poprosiliśmy ich o określenie obecnej sytuacji w przedsiębiorstwie w kontekście kryzysu dyrektorskiego ocenę postaw trzech stron konfliktu, czyli Dyrektora, Rady Pracowniczej i Komisji Zakładowej „S” oraz o wyrażenie poglądu na możliwość rozwiązania problemu.

Włodzimierz Gmur: Sytuacja jest dla zakładu bardzo niekorzystna. Nie widzę perspektywy szybkiego rozwiązania problemu. Trudności wynikają z ustywnienia stanowisk głównych stron konfliktu, to znaczy dyrektora Bojko i Komisji Zakładowej. W czasie posiedzenia Rady podsumowującego konkurs na dyrektora, dyrektor Bojko uniął roz-

(Dokończenie na str. 4)

## Doświadczenie

Rok 1980 i powstanie Solidarności to moment przełomowy w powojennej historii Polski. Wtedy zaczęła się nowa era stosunków międzyludzkich i społecznych. Etoś Solidarności to umiejętności organizowania się społeczeństwa, to pokonywanie opór przeciw przemocy i totalitaryzmowi, to umiejętności wysłuchiwanie innych, to wierność i konsekwencja, to wreszcie odwaga. Przez 10 lat Solidarność dała mi wiele. System wartości, który wyznawałem w 1980 r. a obecny to diametralnie różne postawy. Solidarność nauczyła mnie tolerancji, konsekwencji w dochodzeniu sprawiedliwości, pewności siebie, odwagi, unikania demagogii i płaskich haseł. Wydarzenia 1989 r. utwierdziły mnie w przekonaniu, że prawda zawsze zwycięża, choć nieraz trzeba trochę poczekać. W ostatnim czasie trochę się w tym gubię. Wybory 4 czerwca to wydarzenie, które dla mnie było ostatnim ogniem pasującym do układającego się od 1980 r. z takim trudem, tańcząc Solidarność. Zaraz po wyborach dostałem policzek, i to od ludzi których dotąd podziwiałem. Onyszkiewicz i Lityński zamiast cieszyć się ze zwycięstwa z grabowymi minami zaczęli wyminiać mi, że skreślając komunistów, nie wiedziałem, co robię. Zostałem potraktowany jak dziecko na dodatek trochę niedorośliwie.

Nastąpił marazm. Postawie spoli. Gdy Wałęsa ich pogonił, trochę się ożywił, ale Jaruzelski został Prezydentem dzięki czolówce OKP. To był dla mnie drugi potężny policzek. Jak w takiej sytuacji można zachęcić społeczeństwo do zaciśnięcia pasa i patriotycznych poświęceń? Jest to okropne niemoralne. Słotografowałem się Wałęsą z Malinowskim i tym drugim z SD nie było sympatyczne, ale szybko przekonałem się, że jest to sprytna zagrywka polityczna, która umożliwiła wejście Mazowieckiego na premiera.

To robota Lecha, o czym teraz raczej się nie pamięta. Mazowiecki powiedział, że mam jak chrześcijanin wybaczać. Chciałem, ale nie wiedziałem komu, bo nikt się do winy nie poczuwał. Komunisci do winy się nie przyznali i o wybaczenie nie proszą. To ciągłe cackanie się z partią, nawet po jej rozwiązaniu się, jest cholernie denerwujące.

No i ta telewizja! Manipulowanie informacjami to codzienność. Pokpiwanie z partii takich, jak KPN i innych, które mają niemałe zasługi w obaleniu komunizmu, to coś poniżej pasa. Telewizja lansuje jedną słuszną drogę, rozdziela role, ci są mądrzy, a tamci głupi, ci pragmatycy, a tamci ekstremiści. Nie zawsze te sądy pokrywają się z odczuciami widzów. Zjadłoby, z jaką atakowała się Wałęsą i Porozumienie Centrum, przekonała mnie do końca, że coś jest nie tak.

Bujak, który zwraca się do Lecha „panie Wałęso” dlatego, że ten ma inne poglądy na tempo przemian w Polsce, stracił ostatnie punkty, które zebrał u mnie za podziemie. Demokracja sterowana w Polsce się nie uda. Ludzie są bardzo wrażliwi na manipulację. Nie ufają władzy, która nie potrafi wyjaśnić dokładnie, o co jej chodzi. Rząd i sojusznicy mają koncepcję budowy demokracji od góry. Wałęsa chce wyzwolić energię społeczną, chce pokazać ludziom, że coś od nich zależy. Lech ma świętą intuicję. Wyczuwa, że wielu jest zawiedzionych. Solidarnościowcy, którzy przez tyle lat walczyli z komuną, czują się oszukani, boją się, że ich walka przysła się grupie ludzi, którzy złapali się na stanowiska i Solidarności już nie potrzebują. To już ostatni dzwonek, przemiany muszą zyskać nowy impuls, bo ugrzęźliśmy. W zakładzie pracy stare porządki, bo i starzy dyrektory, i kierownicy. Ci ludzie nie nowego nie wprowadzą. Grają na przekraczanie i dają sobie coraz wyższe zarobki.

Nasza zakładowa Solidarność, w której na 250 członków, tak naprawdę próbuje coś zrobić dwóch, jest za słaba, aby przeformować zmiany personalne na stanowiskach kierowniczych. Rada pracownicza idzie ręką w rękę z dyrekcją. Każdy myśli tylko o sobie. Jak obudzić ludzi? Czyżby trzeba było nimi mocno potrząsnąć? Uważam, że nie, ale trzeba, żeby ludzie wiedzieli, że to państwo i rzeczywiście się zmienia, że tworzy się demokracja, a nie jakaś nowa monarchia, że zmienia się system wartości. Solidarność może być jeszcze wielka.

GRZEGORZ IWANUSKI  
kierowca w MPRD Warszawa



## Głosy w sporze o dyrektora

(Dokończenie ze str. 3)  
mowy na temat konieczności przeprowadzenia reform w zakładzie sprawiał wrażenie zbyt pewnego siebie. Sądzę, że to właśnie wpłynęło na uszytywnienie pozycji KZ. Radę Pracowniczą trudno ocenić jako całość. Jest w niej część osób zdecydowanie popierających dyrektora i życzącą mu, aktywną część prezydium Rady. Jest niewielka grupa osób obojętnych i dość liczna grupa przeciwników dotychczasowego dyrektora. W ostatniej fazie konfliktu górą była zdecydowanie grupa prodyktorska, która zyskała poparcie członków Rady pragnących po prostu jak najszybszego załatwienia sprawy.

Wyjście z sytuacji widzę w jak najszybszym znalezieniu kandydata na dyrektora obojętną drogą. Myślę, że sytuacja w zakładzie się zmienia i łatwiej będzie takiego kandydata znaleźć. Po pierwsze nie będzie już dyrektora urzędującego. Wobec tego start do konkursu nie będzie odczytany jako nielojalność wobec niego. Jeśli dotychczas ktoś nie startował, bo popierał dyrektora, teraz ma rozwiązane ręce. Poza tym obecność wśród kandydatów w poprzednim konkursie wyraża faworyta w postaci pana Izdebskiego również zniechęca część osób do zgłoszenia własnej kandydatury. Obecnie ta przeszkoda również znika.

**Wanda Trebacz:** Obecnej sytuacji w zakładzie nie określamy jako dramatyczną. Przedsiębiorstwo pracuje, a zmiana dyrektora jest rzeczą zupełnie normalną. Uważam, że Komisja Zakładowa miała prawo uznać, że więcej się w zakładzie mówi niż działa i próbować zmobilizować kierownictwo zakładu do aktywniejszych działań.

Rada Pracownicza nie jest monolitem. Są osoby, które zajmują takie, czy inne stanowisko dla przyczyn subiektywnych. Są też tacy, którzy po prostu dają sobą kierować. Postępowanie dyrektora spowodowane jest być może częściowo ambicją, a może dyktator doszedł do wniosku, że skoro, jak sam mówił, nie ma

doświadczenia jako organizator — lepiej nie brnąć w to dalej. Zadaniem Rady powinno być obecnie zachęcenie ludzi do wzięcia udziału w nowym konkursie i zapewnienie jak najbardziej obiektywnego jego charakteru, bez faworyzowania z góry „asów”. Tą drogą powinniśmy wybrać odpowiedniego kandydata na dyrektora.

**Ryszard Kolanek:** Moim zdaniem sytuacja w zakładzie jest bardzo zła. Gdy prowadzi się decydujące rozmowy na temat kontraktów z zagranicznymi partnerami, szuka roboty i pieniędzy, to zmiany dyrektorów nie dają efektu, nawet jeśli pełniącym obowiązki jest dotychczasowy pierwszy zastępca o ile się zgodzi. Przecież nie ma żadnej pewności, że za dwa miesiące „Solidarność” nie zacznie i pad nim kopać dołków.

Komisja Zakładowa i Rada Pracownicza deklarują występowanie w interesie załogi, jednak zupełnie różnie ten interes rozumieją. Związek zawodowy wciąż kwestionuje decyzje podejmowane przez dyrektora i Radę Pracowniczą. Tymczasem uzdrowienie sytuacji nie da się przeprowadzić przez wiązanie rąk dyrektora, która moim zdaniem dobrze zasłużyła się zakładowi. Nie wiem właściwie skąd wziął się cały konflikt. W Radzie Pracowniczej jest 35 członków „S”, ale mam wrażenie, że ich głosy nie liczą się przy podejmowaniu decyzji przez władze zakładowe. Nie wierzę w rozwiązanie problemu drogą zorganizowania nowego konkursu. Znowu przyjdzie trzech ludzi, znowu stracone tygodnie i żaden nie będzie się nadawał. Nie wierzę również, żeby sytuację mógł uzdrowić dyrektor przywieziony z zewnątrz. Taki tylko rozsprzeda to, co mamy w zakładzie... Myślę, że powinniśmy podjąć decyzję o zaproponowaniu na dyrektora kogoś z dotychczasowych zastępców.

Niektórzy twierdzą, że moje poglądy biorą się stąd, że jestem szwagrem dyrektora. Ale zapewniam, że ja po podwyżkę stawki do dyrektora nie chodzę.

## POSŁANKA ZIEMI LUBELSKIEJ DR TERESA LISZCZ:

# O POROZUMIENIU CENTRUM

(Dokończenie ze str. 3)  
na. Nie zawsze na początku działalności da się spełnić wszystkie warunki, by dobór ludzi był w pełni demokratyczny. W początkach czerwca odbyło się w Lublinie zebranie. Jarosław Kaczyński, który brał w nim udział, przedstawił główne założenia ruchu. Ukonstytuował się 4-osobowy, roboczy, przejściowy sekretariat, który miał zająć się dalszym organizowaniem działalności. Od samego początku był w nim Norbert Wojciechowski, skądinąd znany świadnikom. Obecnie, w drodze wyborów na zebraniu lubelskich sygnatariuszy Porozumienia, utworzone zostało 15-osobowe biuro regionalne (13 miejsc już obsadzono), w którego skład wchodzi między innymi: szef Jawejdzkiego Biura Pracy A. Cichocki, poseł Czeżyk, dr J. Duda z UMCS, doc. P. Kryczka z KUL-u, v-ce prezydent Lublina T. Mickiewicz. Tymczasowo znaleźliśmy lokal — przy ul. Rayskiego, w Klubie Inteligencji Katolickiej. Oficjalna inauguracja działalności ma nastąpić u nas na początku września. Poza Lublinem Centrum zaistniało już w Puławach i Lubartowie a w stadium przygotowania działalności jest w Rykach i Opolu Lubelskim. Nie jestem w śladzie powiedzie, ile mamy już członków, ale nie chcemy, by zapisywano się masowo. Chcemy raczej wiedzieć, kogo przyjmujemy w nasze szeregi — nie tak, jak było na początku „Solidarności” kiedy przyszło wiele osób przypadkowych i niekonkretnych z czystymi intencjami. Chętnych do udziału w ruchu czeka podписание deklaracji członkowskiej. Warunek przynależności jest tylko jeden — kandydat nie może mieć w swej przeszłości działań sprzecznych z ideami „Solidarności”. Centrum gromadzi ludzi uznających etos „Solidarności”: aktualnie do niej należącego ale także i bez formalnej przynależności do związku. Do Centrum wstąpiły także i niektórzy byli członkowie SD czy PSL, blisko związani z „Solidarnością”.

Nie ma ludzi z PZPR tuż sprzed jej rozwiązania. Głównym oparciem, bazą naszego działania w przyszłości miałyby być klasa średnia. Aktualnie Centrum liczy na robotników, rzemieślników, kupców. Myślę, że i na wsi program ten znajduje rezonans, ponieważ jednym z jego punktów jest nowa polityka rolno bardziej sprzyjająca interesom rolników (większy interwencjonizm i protekcjonizm państwowy).

Skoro dualizm w „Solidarności” stał się faktem, to czy nie oba-

wia się Pani, że oprócz niewątpliwych korzyści — o czym już mówiliśmy — może on zrodzić także pewne problemy. Już dziś mówi się o tym, że niestabilność polityczna Polski odbije się na zaufaniu zarówno politycznym jak i ekonomicznym przychylnych nam dziś państw zachodnich?

— Ja w to nie wierzę. Te obawy to jedna z akcji „Gazety Wyborczej” i ROAD, by w ten sposób zrazić ludzi do Centrum. To, co się dzieje teraz w Polsce jest czymś normalnym we wszystkich krajach demokratycznych a walka polityczna jest tam nawet ostrzejsza. Dochodzi do wzajemnych inwektyw, zwykłych kłótni. U nas, mimo tu i ówdzie zgłaszanych uwag, nie ma brutalizacji życia politycznego. I nie powstawanie nowych ugrupowań politycznych, i nie ich rywalizacja jest powodem odstraszenia inwestorów zagranicznych, ale bardzo prozaiczne sprawy: brak sieci telefonicznej, komunikacyjnej, brak banków, niestabilność przepisów celnych, podatkowych. Największe zagrożeniem dla stabilności sytuacji politycznej byłaby katastrofa gospodarcza. Gdyby się gospodarzka zawałowała zderzeniowo ludzie wyszliby na ulice. Upadek gospodarki oznaczałby także upadek demokracji. Ponadto jednym z niebezpieczeństw, które dostrzegam, jest nadmierna klerykalizacja życia społecznego, rozbudzanie fanatyzmu narodowych i religijnych. To wszystko to prawdziwe problemy, przed jakimi stoimy.

● Jakie decyzje bądź wydarzenia muszą mieć miejsce w najbliż-

szym czasie, by Porozumienie Centrum nie zatrzymało się wpu- drogi?

— Musi się odbyć ogólnokrajowy zjazd. Najprawdopodobniej będzie to w październiku. Poprzedzą go zebrania lokalne, na których wybrani zostaną delegaci. Kongres dokona demokratycznego wyboru władz, ale będzie miał też i inne zadania: policzyć siłę, siłę zademonstrować program. Inną ważną sprawą jest organizacja prasy. W dzisiejszych czasach nie da się zrobić bez środków przekazu a to trzeba mieć pieniądze. Na ratunek jest zabieg o finanse i lokalną Jastę w kolekcje do „Expressu Wieczornego”. N arazie tylko z względu na to, że Jarosław Kaczyński jest także i redaktorem naczelnym „Tygodnika Solidarności” na pewne sympatie ze strony tego pisma możemy liczyć, ale to ma być zrównoważony zmasowany atak „Gazety Wyborczej” i telewizji na Centrum. Aby zarobić pieniądze, trzeba będzie uruchomić jakąś działalność gospodarczą w formie fundacji. W przeciwnieństwie do ROAD nie mamy wielu ludzi zaprawionych w działalności politycznej: w ZMP lub PZPR. Dysponujemy za to siłą moralną i sta- rosłącym poparciem społeczeństwa, całych Komitetów Obywatelskich, zakładowych Komisji Solidarności, których członkowie zgłaszają swój akces do Centrum. O siłę naszych argumentów przekonamy się w zbliżających się wyborach.

● Dziękuję za rozmowę.

Rozm. T. Wólczyński

„Grot” — dwutygodnik NSZZ „Solidarność” WSK „PZL-Swidnik”  
Adres: 21-045 Swidnik, ul. Przdowników Pracy 1  
Tel. 135-31, 120-61 wew. 6656  
Red. Naczelny KAZIMIERZ BACHANEK

## Biblioteka ZDK poleca

JERZY LOJEK (LEOPOLD JERZEWSKI) — AGRESJA 17 WRZEŚNIA 1939 R. STUDIUM ASPEKTÓW POLITYCZNYCH.

Jerzy Łojek — wybitny historyk, pisarz — urodził się w 1932 roku w Warszawie. Jego ojciec Leopold Łojek, dr medycyny, mjr WP, został zamordowany w Katyniu w 1940 roku.

Jerzy Łojek zajmował się historią polityczną Polski i Europy XVIII — XX wieku, zagadnieniami stosunków między Europą i Rosją, Powstaniem Listopadowym.

„Agresja 17 września 1939” ukazała się w drugim obiegu w 1979 roku.

Aktualne wydanie zostało uzupełnione i jest jedną z nielicznych książek poświęconych wojnie polsko- sowieckiej, której istnienia nie przypominała do wiadomości oficjalnej historiografia PRL.

Pomimo ogromnych trudności udało się Autorowi dotrzeć do wielu dokumentów, dzięki czemu niniejsza monografia ułatwi kontynuację interpretacji Września 1939 roku, sferze stosunków między Polską a ZSRR oraz Polską a aliantami w chodnimi, a także pozwoli uzupełnić luki ewentualnie sprowadzone do ścisłości.

## Ogłoszenie

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Swidniku ogłasza przetarg nieograniczony na wynajm lokali użytkowych przeznaczonych do działalności handlowej w Swidniku:

- ul. Skłodowskiej 2 — Składnica Harcerska — pow. 63 m kw,
- ul. Sławińskiego 7 — sklep warzywny — pow. 112 m kw,
- ul. Skłodowskiej 2 — sklep rybny — pow. 122 m kw,
- z zachowaniem dotychczasowej branży,
- ul. Sławińskiego 1 — sklep gospod. domowego — pow. 205 m kw,
- ul. Sławińskiego 5 — sklep spożywczy — pow. 176 m kw,
- ul. Sławińskiego 11 — sklep kosmetyczny — pow. 119 m kw,
- ul. Sławińskiego 11 — sklep piekarniczy — pow. 122 m kw.

Cena wywoławcza 20.000 zł za 1 m kw. powierzchni. Przetarg odbędzie się w dniu 14 września 1990 roku o godz. 10.00 w świetlicy przedsiębiorstwa przy ulicy Konopnickiej 2 w Swidniku. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej na godzinę przed przetargiem.

W przypadku nie dościsła do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się tego samego dnia o godzinie 13.00. Zasługuje się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

## Uchwała nr 43/90 Zarządu Regionu Środkowowschodniego NSZZ „S” z dnia 23 VII

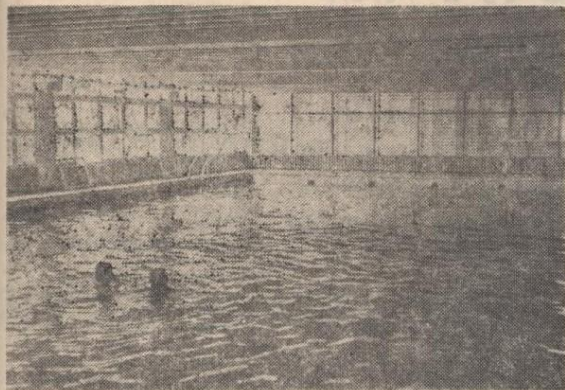
Zarząd Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność” wita z zadowoleniem rozwój pluralistycznego życia politycznego w Polsce i w naszym regionie. Podstawowym celem Związku, zgodnie ze statutem, jest ochrona praw, godności i interesów pracowniczych, ze wszystkimi ugrupowaniami politycznymi dążącymi do przemian demokratycznych, w szczególności z tymi, które działają w imię bliskich nam wartości i najlepiej będą wyrażać interesy pracownicze. Członkowie Związku mogą działać w różnych organizacjach politycznych. Sprzeciwiamy się jednak tworzeniu partii politycznych w obrębie naszego Związku i w oparciu o jego strukturę. Ugrupowania polityczne powinny powstawać i działać na własną odpowiedzialność. Komitety obywatelskie w naszym regionie, współpracując z NSZZ „Solidarność”, przeprowadziły i wygrały kampanię wyborczą do Sejmu i Senatu w 1989 oraz do organów samorządu terytorialnego w roku 1990. Na czas kampanii wyborczej NSZZ „Solidarność” w naszym regionie zezwoliła wleci komitetom obywatelskim na posługiwanie się nazwą i znakiem graficznym „Solidarności”. Sukcesy wyborcze są więc wspólnym zwycięstwem ruchu obywatelskiego i Związku zawodowego. Komitety obywatelskie dobrze zasłużyły się sprawie demokracji w Polsce. Oddolnie tworzone lokalne komitety obywatelskie i ich samorządne porozumienia, grupujące ludzi związanych z etosem „Solidarności”, powinny nadal grać ważną rolę na polskiej scenie politycznej, przyczyniając się do realizacji celów przebudowy ustroju Polski, wyrażanych od 1980 r. przez

„Solidarność” jako związek zawodowy i ruch społeczny. Dojrzałe i samodzielne komitety obywatelskie będą stanowiły forum współpracy dla dobra kraju i społeczności lokalnych. Zarząd Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność” deklaruje gotowość współpracy partnerskiej z komitetami obywatelskimi w naszym regionie. Zgodnie z uchwałami II Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” nazwa i znak graficzny „Solidarności” są zastrzeżone dla naszych organizacji związkowych. Zwracamy się do komitetów obywatelskich naszego regionu o nieużywanie nazwy i znaku graficznego „Solidarność”.

Skład Parlamentu, wybranego w czerwcu 1989 roku, na podstawie ordynacji która tylko częściowo umożliwiła wyrażenie swobodnej woli obywateli, nie odzwierciedla rzeczywistego układu sił społecznych i politycznych. W pełni demokratyczne wybory parlamentarne powinny odbyć się — zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania Delegatów i Krajowego Zjazdu Delegatów — najpóźniej wiosną 1991 roku. W wyborach do Sejmu i Senatu RP NSZZ „Solidarność” w naszym regionie będzie popierał tych kandydatów — wysuniętych przez inne ugrupowania — którzy dawać będą gwarancje realizacji celów i ideałów Związku. W uzasadnionych wypadkach organizacje związkowe wysuną własnych kandydatów, dążąc do utworzenia parlamentarnej reprezentacji NSZZ „Solidarność”. Związek, wierząc w swój cel, deklarowany od 1980 roku, sprzeciwia się wszelkim formom monopolizacji życia politycznego lub ograniczenia możliwości swobodnego samoorganizowania się społeczeństwa.



## Basen w szkole nr 5



O zakończeniu budowy basenu w Szkole Podstawowej nr 5 pisaliśmy w poprzednim numerze „Głosu Świdnika”. Tak właśnie wygląda nowy basen, po napełnieniu (na razie próbnym) wodą. fot. T. Wolski

## OGŁOSZENIA

Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie ogłasza zapisy do Społecznego Ogniska Muzycznego w Świdniku w następujących sekcjach instrumentalnych:

- fortepianu
- akordeonu
- gitary
- perkusji
- instrumentów smyczkowych
- instrumentów klawiszowych elektronicznych

Zapisy przyjmuje sekretariat Ogniska, ulica Raclawicka 9a codziennie oprócz sobót od godziny 17.00 do 18.30. Szczegółowe informacje udzielane będą przy zapisach.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, ogłasza przetarg nieograniczony w dniach 6 i 13 września 1990 roku na lokale użytkowe.

Cena wywoławcza 1 m kw. użytk. wynosi 20.000 zł. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, naliczonej od powierzchni lokalu. Zastrzegę się prawo unieważnienia przetargu, bez podania przyczyny.

Wykaz lokali oraz inne szczegóły dotyczące przetargu, w biurze Spółdzielni w Świdniku, ul. Raclawicka 9, tel. nr 163-54.

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik” w Świdniku k/Lublin ogłasza przetarg na:

1. Automat tokarski typ ATA-40, cena wywoławcza 25.000000
  2. Automat tokarski typ ATA-40, cena wywoławcza 25.000000
  3. Automat tokarski typ DAR-30, cena wywoławcza 30.000000
  4. Automat tokarski typ DAR-30, cena wywoławcza 30.000000
  5. Automat tokarski typ ATA-25, cena wywoławcza 25.000000
  6. Automat tokarski typ A16A, cena wywoławcza 22.000000
  7. Frezarka do gwin. typ 563W, cena wywoławcza 8.000000
  8. Frezarka do gwin. typ 563W, cena wywoławcza 8.000000
  9. Tokarko-kopiarka typ SPL-16A, cena wywoławcza 43.000000
  10. Tokarko-kopiarka typ SPL-16A, cena wywoławcza 43.000000
  11. Prasa z matrycą wahadł. PXW-100A, cena wywoł. 30.000000
  12. Takarka rewolwerowa typ RV-32, cena wywoł. 12.000000
  13. Tokarka rewolwerowa typ RV-32, cena wywoł. 10.000000
  14. Tokarka rewolwerowa typ RV-32, cena wywoł. 10.000000
  15. Frezarka uniwersalna typ FA3AU, cena wywoł. 15.000000
  16. Ostrzałka do pił typ BP-2, cena wywoł. 100.000000
  17. Centrum obróbcze typ CU-9, cena wywoł. 60.000000
  18. Centrum obróbcze typ FUWC-315NC-450, cena wywoławcza 20.000000
  19. Centrum obróbcze typ FUWC-315NC-470, cena wywoławcza 20.000000
  20. Centrum obróbcze typ FUWC-315NC-470, cena wywoławcza 20.000000
  21. Centrum obróbcze typ FUWC-315NC-470, cena wywoławcza 20.000000
  22. Centrum obróbcze typ FUWC-315NC-470, cena wywoławcza 20.000000
  23. Szlifierka do wałków typ BUA-20, cena wywoł. 10.000000
  24. Wiertarko - frezarka typ H-80A, cena wywoł. 15.000000
  25. Tokarka sterow. numerycznie typ 16K20 Ø 3C5, cena wywoławcza 18.000000
  26. Tokarka sterow. numerycznie typ 16K20 Ø 3C5, cena wywoławcza 18.000000
  27. Samochód wywrotka typ STAR-W28, cena wywoł. 5.500000
  28. Autobus typ JELCZB-043, cena wywoławcza 8.000000
  29. Autobus typ JELCZ-043, cena wywoławcza 12.000000
  30. Autobus typ JELCZ-043, cena wywoławcza 10.000000
  31. Ładowarka na ciągniku DT-75, cena wywoł. 4.500000
- Dla poz. 1-15 przetarg odbędzie się w dniu 10 września 1990 roku o godzinie 12.00 w WSK-Tomaszów Lubelski.
- Dla poz. 16-31 przetarg odbędzie się w dniu 13 września 1990 roku o godzinie 12.00 w świetlicy Działu TM w WSK Świdnik.
- Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy: dla poz. 1-15 w WSK-Tomaszów Lubelski, dla poz. 16-31 w WSK-Świdnik. Maszyny poz. 1-11 można oglądać w WSK-Bełżec, natomiast poz. 12-15 w WSK-Tomaszów Lubelski.
- Pozostałe poz. 16-26 w Dziale Głównym Mechaniki w WSK Świdnik, poz. 27-31 w Dziale Transportu WSK Świdnik.

## KREDYT GWARANCYJNY

## Szansa dla przedsiębiorczych

Fundusz Rozwoju Rynku i Demopolizacji Handlu oraz Narodowy Bank Polski zawarły w ubiegłym miesiącu umowy z Powz. Kasy Oszczędności Bank Państwowy. Ich celem jest wywarcie wpływu na przyspieszenie rozwoju prywatnego sektora w różnych dziedzinach gospodarki, głównie usługach i handlu. Najważniejsze z postanowień obu Fundusz i NBP spłaty kredytów udzielanych prywatnym przedsiębiorcom pragnącym podjąć, bądź rozwinąć działalność gospodarczą. W myśl umowy zawartej między Funduszem a PKO, do 31 marca przyszłego roku Kasa może udzielać jednostkom gospodarki nieuspołecznionej, czyli osobom prywatnym kredyty na specjalnych zasadach. Szczegółowość polega na konieczności zagwarantowania przez kredytobiorcę udziału w wys. 10 procent wartości pożyczki. Zyrantem pozostałej części jest Fundusz. Oprocentowanie kredytów określono podobnie jak w przypadku innych pożyczek inwestycyjnych na 36 procent w stosunku rocznym. Kredyt może być również udzielony na cele obrotowe. Pożyczka inwestycyjna musi być spłacona do 1995 roku, kredyt obrotowy w ciągu dwóch lat. Kredyty będą udzielane przez PKO bez stosowania tak zwanych punktów z tytułu podwyższonego ryzyka, czyli bez podnoszenia stopy procentowej.

Na podobnych zasadach można zaciągnąć kredyt gwarancyjny przez Narodowy Bank Polski. Kwota maksymalna pożyczki została wyznaczona na 2 mld złotych. Różnice polegają na wydłużeniu okresu spłaty kredytu do 7 lat i możliwości zawieszenia spłat na okres 2 lat. Odsetki naliczane i płacone są kwartalnie, ale tylko od faktycznie wykorzystanej części kredytu.

Wniosek na udzielenie kredytu powinien zawierać decyzję organu administracji państwowej stwierdzającą rozpoczęcie działalności gospodarczej o określonym rodzaju, wniosek o założeniu rachunku.

## Reporter zanotował

Pomarańcze nie są już rarytasem na naszym rynku. Jednak pomarańcze o zapachu wędzonej makreli czy solonego śledzia to jednak coś nowego. Poleca je sklep Centrali Rybnej w Świdniku.

Grataklujemy pomysłu!

ku oraz sposób zabezpieczenia kredytu przez kredytobiorcę (blokada rachunku walutowego, nieruchomości, cesja ubezpieczenia samochodu w PZU na rzecz banku itp.).

Przypominamy, że kredyt można zaciągnąć do końca marca, a do wykorzystania jest w skali kraju 700 mld. złotych.

(j.m.r.)

## OSTATNIE DNI WAKACJI



Trzepak to tradycyjnie najlepsze miejsce zabaw.

Fot. T. Wolski

## KŁOPOTY SPOŁDZIELCÓW

Kilka dni temu uczestniczyliśmy w zebraniu lokatorów nowo zaadaptowanego bloku. Było to już drugie spotkanie, pierwsze przezwano, gdyż mieszkańcy mieli wątpliwości co do wysokości ustalonej przez Spółdzielnię Mieszkaniową dopłaty do wkładu mieszkaniowego oraz terminu likwidacji książeczek mieszkaniowych.

Lokatorzy pechowego bloku już w marcu otrzymali zawiadomienia o konieczności natychmiastowej likwidacji książeczek. Wysłane pisma informowały również o wysokości wkładu na przydzielone mieszkanie (850 tysięcy za metr kwadratowy). Wykończenie bloku przeciągnęło się od wiosny do późnego lata (pierwsza dekada sierpnia) i na kilka dni przed przekazaniem go lokatorom, wysłano kolejne zawiadomienia, tym razem o konieczności uszczerbku kilkumilionowej (zależnie od metrażu) dopłaty do wkładu, gdyż w międzyczasie koszt metra kwadratowego wzrósł do 1.750 miliona złotych. Ludzie poculi się oszukiwaniem, zwołka powstała przecieć nie z ich winy, poza tym w ciągu kilku dni nie tak łatwo znaleźć brakujące miliony — niektorzy musieli mieć ich aż ośmiem!

Zaproszona do współpracy przedstawicielka komisji rewizyjnej Rady Nadzorczej Spółdzielni, po przejrzeniu spływających od wykonawców faktur, zdołała ustalić, że metr kwadratowy oddawanego bloku kosztuje ponad 600 tysięcy więcej niż trzech pozostałych budowanych mniej więcej w jednym czasie. Na prośbę lokatorów ma być przeprowadzona kontrola zasadności tak dużego wzrostu kosztów.

Na pytanie z sali, dlaczego nie sprawdzono faktur wcześniej, natomiast dysponuje się lekką ręką pieniędzmi członków Spółdzielni, ze strony Zarządu nie padła właściwie konkretna odpowiedź.

Nie była to jedyna pretensja zgłoszona pod adresem Zarządu. Likwidując w marcu książeczki mieszkaniowe a otrzymując mieszkanie dopiero w sierpniu, ich właściciele stracili premię gwarancyjną za mijające miesiące.

Kilkugodzinne rozmowy nie przyniosły jednoznacznego rozstrzygnięcia — kilka rodzin przyjeżdżało klucze, reszta czeka na wyniki kontroli.

W rezultacie stracono sporo czasu i nerwów, a co dziwniejsze nie padły ze strony Zarządu choć zdawkowe słowa

przeprosin, mimo że przyciśnięty do muru prezes wyznał, iż za cały bałagan ponosi winę pracownik Spółdzielni, podając za interesowanym zdecydowanie zażniony koszt mieszkań.

Ponieważ nieszczęścia chodzą parami, zdarzyła się następna wpadka. Wzrosły czynsze za mieszkania spółdzielcze i w związku z tym otrzymaliśmy zawiadomienia o wysokości dopłat za lipiec. Na część z nich widniały zawyżone kwoty, na przykład zamiast kilkunastu tysięcy dokument opiewał na sto kilkanaście. Pieniądze te oczywiście nie przepadłyby, ale wydać w czasie sezonu urlopowego i przed zakupami szkolnymi sto tysięcy więcej — jest dosyć kłopotliwe. I znowu żadnej informacji na ten temat, żadnych wyjaśnień.

Ostatnio na łamach „Głosu” publikowaliśmy wiele informacji przekazywanych przez Spółdzielnię Mieszkaniową. Można było się z nich dowiedzieć o lepszej obsłudze petentów, zmianie stylu pracy, planach prowadzenia działalności gospodarczej. Najbardziej jednak w pamięci utkwiły mi zapewnienia, że nareszcie członek Spółdzielni będzie coś znaczył w oczach jej pracowników. Proponuję więc przejście od słów do czynów.

ANNA KONOPKA



30 sierpnia — czwartek  
PROGRAM I

- 8.00 — Dzień dobry  
9.00 — Wiadomości poranne  
9.10 — Sto lat — mag. ubezp. społ.  
9.20 — Kino teleferii „Kruk” — film prod. pol.  
10.15 — „Dwójka karo” (12) — „Za zdrową żoną” — ser. krym. prod. USA  
16.15 — Rolniczy film oświatowy „Ziemniaki”  
16.35 — Program dnia  
16.40 — TELEEXPRESS  
17.00 — Studio sport — Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce Split '90  
18.30 — Telewizyjny informator wyd. 18.45 — 10 minut  
19.00 — Kino teleferii „Wiewiórcze opowieści”  
19.30 — WIADOMOŚCI  
20.05 — „Dwójka karo” (12) — „Za zdrową żoną” — serial krym. prod. USA  
20.55 — Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce — Split '90  
22.25 — Studio dni sierpniowych — „Victoria” — film dok.  
23.00 — Wiadomości wieczorne

## PROGRAM II

- 7.55 — 11.00 — Telewizja śniadaniowa  
7.55 — Powitanie  
8.00 — Panorama dnia  
8.10 — „Ulica Sezamkowa” — progr. dla dzieci  
9.10 — „Santa Barbara” (35) — ser. prod. USA  
10.00 — CNN — Headline News  
10.15 — Magazyn telewizyjny śniadani.  
15.00 — Powitanie  
15.30 — „Komedia i melodramaty na lato” — „Lek lekowi nierówny” film prod. czech.  
16.30 — „Seattle '90” — rep. z Igrzysk Dobrej Woli  
17.00 — Spotkanie z Anatolijem Kaspirowskim  
18.00 — Program lokalny  
18.30 — Czarzy diaby, czarownice (3) — „Powrót szatana”  
19.00 — „W labiryncie” — ser. prod. pol. (powt.)  
19.30 — Roman Łasocki przedstawia — Krzysztof Bakowski — skrzypce  
20.00 — „Pan Bóg stworzył człowieka” — film dok. Romana Wionczka  
21.00 — Ekspres reporterów  
21.30 — Panorama dnia  
21.45 — Perły z lamusa „Rewizor” — film prod. USA  
23.35 — Komentarz dnia

31 sierpnia — piątek  
PROGRAM I

- 7.40 — Ekspres gospodarczy  
8.00 — Dzień dobry  
9.00 — Wiadomości poranne  
9.10 — Teleferie „Teletato”  
10.10 — Kino teleferii „Legenda świata” — „Plejady” — ser. prod. kanad.  
10.35 — „Było nas sześć” (6 ośt.) — „Sesja” — ser. prod. czech.  
15.55 — Program dnia  
16.00 — Uroczysta msza św. pod pomnikiem poległych stocznio-  
wów  
17.30 — TELEEXPRESS  
17.55 — Studio sport — Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce — Split '90  
19.00 — Kino teleferii — „Wiewiórcze opowieści”  
19.30 — WIADOMOŚCI  
20.00 — Studio sport — Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce — Split '90  
20.30 — Koncert „Solidarności” w Operze Leśnej  
22.30 — Wiadomości wieczorne  
22.45 — „Weekend w jedyne”  
22.55 — Studio sport

## PROGRAM II

- 7.55 — 11.00 — Telewizja śniadaniowa  
7.55 — Powitanie  
8.00 — Panorama dnia  
8.10 — „Ulica Sezamkowa” — progr. dla dzieci  
9.10 — „Santa Barbara” (36) — ser. prod. USA  
10.00 — CNN — Headline News  
10.15 — Magazyn telewizyjny śniadani.  
15.00 — Powitanie  
15.20 — Ekspres gospodarczy  
15.40 — „Zwierzęta wokół nas”  
16.10 — Wzorcekwa lista przebojów Marka Niedzwieckiego  
16.40 — „Alternatywa 4” (9) — „Upadek” — serial TVP  
18.00 — 21.30 — Program regionalny  
21.30 — Panorama dnia  
21.45 — „Crime Story” (9) — serial prod. USA

## PROGRAM TYGODNIOWY TVP

- 22.30 — Rozmowy „Alethei” — książd prof. Józef Tischner (2)  
23.10 — Komentarz dnia

## 1 września — sobota

## PROGRAM I

- 7.05 — TTR zajęcia wakacyjne — technologia uprawy ziemniaka (2)  
7.45 — Program dnia  
7.50 — Tydzień na działce  
8.20 — „Na zdrowie” — progr. rekr.  
8.40 — „Ziarno” — program red. kat. dla dzieci i rodziców  
9.00 — Wiadomości poranne  
9.10 — Kino teleferii „Partnerzy” (17, 18) — ser. prod. USA  
10.00 — „Siuzewieckie piękności” (I) — relacja z wystawy zwierząt hodowlanych  
10.30 — Militaria, obronność, nowoczesność  
10.55 — „Słoneczne muzykowanie” — rep. z bydgoskich imprez muzycznych  
11.35 — „Siuzewieckie piękności” (2)  
12.03 — „Siódemka w Jedyne” — franc. progr. satelit.  
13.45 — Prezydenci  
14.15 — Publicystyka kulturalna  
14.35 — „Racja teatru” — spotkanie z Ireną Brylską — film dok.  
15.20 — Mistrzostwa Świata w kolarstwie indywidualnym amatorów  
16.20 — „Bez litości” (I) — progr. dokumentalny  
17.15 — TELEEXPRESS  
17.30 — Studio sport — Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce — Split '90  
18.55 — Z kamerą wśród zwierząt  
19.15 — Kino teleferii „Mały pingwin Płk - pok”  
19.30 — WIADOMOŚCI  
20.05 — Film fabularny  
21.45 — Studio sport — Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce — Split '90  
23.15 — Wiadomości wieczorne  
23.30 — „Lina” — film sensac. prod. USA  
1.05 — Zakończenie programu

## PROGRAM II

- 7.05 — 10.30 — Telewizja śniadaniowa  
7.55 — Powitanie  
8.00 — Panorama dnia  
8.15 — Kino rodzinne  
9.00 — Magazyn telewizyjny śniadani.  
10.00 — CNN — Headline News  
10.15 — Magazyn telewizyjny śniadani. (cd.)  
16.30 — „Cudowne lata” (9) — „Boże Narodzenie” — ser. prod. ang.  
10.55 — Czas akademicki — katolicki magazyn młodzieżowy  
11.25 — Program dnia  
11.30 — „Na Zachodzie bez zmian” — (premiera filmu wieczornego) prod. ang.  
13.35 — Bariery  
14.00 — „Santa Barbara” (33, 34) — ser. prod. USA  
15.30 — Film dokumentalny  
16.00 — Kontakt TV — w kontakcie z przyrodą  
17.00 — „Godzina z Joanną Szczepkowską”  
18.00 — Program lokalny  
18.30 — Benny Hill — progr. rozrywk.  
19.00 — Program poetycki  
19.30 — Sztuka ogrodowa w Polsce — parki publiczne (cz. 1)  
20.00 — Requiem Polskie — film dok. muzyczny prod. ang.  
21.00 — „Dwa + 2”  
21.30 — Panorama dnia  
21.45 — Słowo na niedzielę  
21.50 — „Na Zachodzie bez zmian” — film fab. prod. ang.  
23.55 — Komentarz dnia

## 2 września — niedziela

## PROGRAM I

- 7.00 — „Witamy o siódmej”  
7.30 — Kraj za miastem  
7.55 — Po gospodarsku — magazyn spraw wiejskich  
8.10 — Od niedzieli do niedzieli  
8.55 — Program dnia  
9.00 — Kino teleferii „Rodzice, miejcie się na baczności” — film prod. USA  
11.00 — Otwarte wrota Amazonii — „Polowanie” — film dok. Zygmunta Adamskiego  
11.35 — Studio sport — Mistrzostwa Świata w kolarstwie — wyścig zawodowców  
12.05 — Telewizyjny koncert żyćców  
12.50 — Dla dzieci „Tęczyowy musiebox”

- 13.50 — Magazyn „Morze”  
14.10 — „Carska posiadłość” — film dok. Marka Cichowskiego i Ludomira Motylskiego  
14.30 — Studio sport — Mistrzostwa Świata w kolarstwie — wyścig zawodowców  
15.10 — „Dynastia” ser. prod. USA  
16.00 — WIADOMOŚCI  
16.10 — „Dynastia” — ser. prod. USA  
17.00 — Antena  
17.20 — Telewizyjny teatr rozmaitości — Józef Bilziński — „Pan Dama”  
19.00 — Kino teleferii „Wiewiórcze opowieści”  
19.30 — WIADOMOŚCI  
20.05 — „Kariera Emmy Harte” (2) — ser. prod. ang.  
21.10 — 7 dni — świat  
21.40 — Sportowa niedziela  
22.25 — Wiadomości wieczorne  
22.40 — Krzesimir — String Connection

## PROGRAM II

- 7.15 — Powitanie  
7.20 — Panorama dnia  
7.30 — „Kalejdoskop” — mag. wojsk.  
8.00 — Przegląd tygodnia — (dla niesłyszących)  
8.35 — Film dla niesłyszących — „Kariera Emmy Harte” (2) serial prod. ang.  
9.35 — Jutro poniedziałek  
9.55 — „Santa Barbara” (35, 36) — serial prod. USA  
11.25 — Program lokalny  
12.00 — Polska Kronika Filmowa  
12.10 — „Oszustwo” (4) — ser. prod. USA  
13.00 — 100 pytań do...  
13.40 — Maciej Niesiołowski — z bą-  
tutą i z humorem  
14.00 — „Cudowne lata” (9) — „Bo-  
że Narodzenie” — ser. prod. USA  
14.30 — Kontakt TV — „Solidarność” (cz. 2) — film dokument.  
15.30 — Publicystyka kulturalna  
17.00 — Koncert dla Europy  
17.30 — „Bliżej świata” — przegląd telewizji satelitarnej  
19.00 — Wydarzenia tygodnia  
19.30 — Publicystyka kulturalna  
20.00 — Studio sport  
21.00 — Program rozrywkowy  
21.30 — Panorama dnia  
21.45 — „Oszustwo” (4) — ser. prod. USA  
22.30 — Rozmowy bez sekretów  
23.20 — Komentarz dnia  
23.25 — Akademia wiersza

## 3 września — poniedziałek

## PROGRAM I

- 13.30 — Język Polski kl. 4 — Poeci dzieciom — wielka zabawa  
14.05 — Agnostko! — mechanizacja ośmiół  
14.35 — Język francuski (I)  
15.00 — Sezam — rozpędzona cywilizacja — mag. popul. nauk.  
15.30 — Uniwersytet nauczycielski — inauguracja  
15.55 — Program dnia  
16.00 — WIADOMOŚCI  
16.10 — „Video-top”  
16.20 — „Luz” program nastolatków  
17.15 — TELEEXPRESS  
17.30 — 10 minut  
17.45 — Encyklopedia wojny światowej  
18.10 — „Wicher czasów” (9) — ser. prod. braz.  
19.15 — Dobranoc „Bolek i Lolek”  
19.30 — WIADOMOŚCI  
20.05 — Teatr telewizji — Josph Conrad „Ja, Axel Heyst”  
21.25 — Publicystyka sejmowa i samorządowa  
21.55 — „Ring” — „Allies” — recital grupy Hard-Rockowej  
22.35 — Wiadomości wieczorne  
22.50 — Kinomania

## PROGRAM II

- 15.00 — Powitanie  
15.05 — Seattle '90 — Igrzyska Dobrej Woli  
15.30 — „Capital City” (10) — ser. prod. ang.  
16.20 — Widziane z Gdańska — progr. publ.  
16.45 — Ojczyzna-polszczyzna — kon-  
kursowe przecinki  
17.00 — Kino rodzinne  
18.00 — Program lokalny  
18.30 — Przegląd PKF  
19.00 — „Wratislavia Cantans” — wyk. chór i orkiestra PRITV w Krakowie pod dyr. Szymo-  
na Kawałli — transmisja z fe-  
stiwalu

- 20.15 — Auto-Moto Fan Klub  
20.45 — Punkt widzenia — progr. publ.  
21.30 — Panorama dnia  
21.45 — Sport  
21.55 — „Capital City” (10) — ser. prod. nag.  
22.45 — Komentarz dnia

## 4 września — wtorek

## PROGRAM I

- 8.00 — Dzień dobry — poranny maga-  
zyn rozmaitości  
9.00 — Wiadomości poranne  
9.10 — Domowe przedszkole  
9.35 — „Dynastia” (40) — ser. prod. USA  
12.00 — Muzyka — co słyszysz?  
12.30 — Na legionowym szlaku — „Jó-  
zef Wybicki w burzliwych  
dziejach Polski”  
13.00 — Chemia — molekularna teoria  
budowy materii  
13.30 — Spotkanie z literaturą, kl. 7  
bohaterowie „Krzyżaków”  
14.05 — Agnostko! — szczytowanie, sor-  
towanie i magazynowanie na-  
sion  
14.35 — Wiedzieć — to zapobiegać  
15.00 — „Jedwabny szlak” (I)  
„Wspaniałości starożytnego  
Czangana” — ser. prod. jap.  
15.55 — Program dnia  
16.00 — Wiadomości  
16.10 — „Video-Top”  
16.20 — Dla dzieci „Tik-Tak”  
16.45 — Kino Tik Taka  
17.15 — TELEEXPRESS  
17.30 — 10 minut  
17.45 — „Bez litości” (2) — progr. dok.  
18.35 — „Spin” — mag. popul. nauk.  
19.15 — Dobranoc „Bajki Ezopa”  
19.30 — WIADOMOŚCI  
20.05 — „Dynastia” (40) — ser. prod. USA  
20.55 — Listy o gospodarce  
21.25 — „Walka o demokrację” (I) —  
„Geneza” — film dok. prod.  
ang.  
22.25 — Wiadomości wieczorne  
22.40 — Leksykon polskiej muzyki roz-  
rywkowej — „S”

## PROGRAM II

- 7.55 — 11.00 — Telewizja śniadaniowa  
7.55 — Powitanie  
8.00 — Panorama dnia  
8.10 — „Ulica Sezamkowa” — progr. dla dzieci (powt.)  
9.10 — „Santa Barbara” (37) — ser. prod. USA  
10.00 — CNN — Headline News  
10.15 — Magazyn telewizyjny śniadani.  
15.00 — Powitanie  
15.10 — „Dookoła świata” — „W Za-  
chodniej Afryce”  
15.40 — Studio aktywnej telewizji  
16.00 — Kontakt TV — w kontakcie ze światem  
17.00 — „Historia Hollywoodu” (9) —  
„Od filmów klasy „b” do  
przebojów” — ser. dok. prod.  
ang.-ameryk.  
18.00 — Program lokalny  
18.30 — Modlitwa wieczorna — Przed  
Matką Boską Kalwaryjską  
19.00 — „Tortura Nadziei” — nowela  
filmowa TVP  
19.30 — Klejnoty kultury — „Świąty-  
nie drewniane” — film dok.  
Czesława Duraj i Stanisława  
Kostrzewy  
20.00 — Przeboje Bogusława Kaczyń-  
skiego — „Kryształowa Srebr-  
Radkowa w Łańcucie”  
21.00 — Wywiady Ireny Dziedzic  
21.30 — Panorama dnia

## Artyści z RSTK w Nałęczowie

Już po raz drugi artyści — amatorzy ze świdnickiego koła Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury wystąpili ze swoim dorobkiem w Nałęczowie. Tym razem w programie wystąpił ze swoim koncertem Chór Seniora pod batutą BOGDANA LIPINSKIEGO, satyrą bawili go-  
ści LUCJAN STEFAŃSKI i RY-  
SZARD JOŹWIK, a poezją śpie-  
waną DARIUSZ TYRZYCYN. Na-  
strój liryczny wywarzały na  
salę recytując swoją poezję MA-

RIA SZCZESNA z Lublina i HA-  
LINA MLECZKO z Puław. Imp-  
rezę prowadził KAZIMIERZ KA-  
LINCUK.

Swoje prace eksponował  
PIOTR LEWANDOWSKI i JAN  
ROMANKIEWICZ. Z ogromną  
serdecznością przyjęli naszych  
amatorów uczestników mie-  
cowi kuracjusze dziękując bra-  
wami składając wiązanki kwia-  
tów.

MARIA SZCZESNA

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w  
Świdniku. Redaguje zespół w składzie: WOJCIECH SAMOLINSKI (re-  
daktor naczelny), Andrzej BARYŁA, Anna KONOPKA, Jan MAZUR,  
Mieczysław KRUK (redaktor techniczny), Irena WIERZCHOWSKA (sekretarz  
redakcji), Tomasz WOLSKI — Adres redakcji: 21-048 Świdnik, ulica  
Przedzowników Pracy 1 tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67),  
rozm. 51-82 — Druk: Drukarnia Zakładowa „PZL-Świdnik”  
Świdnik, ul. Przedzowników Pracy 1 — zam. 1058 — 90.08.14 — 3.000 szt.